Nr. 123. Kraków, Czwartek 1 Czerwca 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

jedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Uwagi po Sejmie.

III.

Nie tegorocznej sesyi sejmowej winą było, że sprawa reformy gminnej nie została ostatecznie załatwiona. Poseł Rutowski wraz z klubem lewicy, wnosząc projekt nowej, na zasadzie gminy zbiorowej opartej ustawy gminnej, bynajmniej się nie łudził, żeby ustawa ta w tej sesyi była uchwalona. Gdyby bowiem nawet można było doprowadzić do tego, żeby jakaś poważna większość Sejmu zgodziła się na wszelkie zasadnicze i o całej organizacyi rozstrzygające postanowienia, które przez kodyfikacyę ustawy miałyby być w szczegółach wypełnione — to samo to zasadnicze porozumienie byłoby tyle czasu zajęło, że na uchwalenie ustawy jużby w pięciotygodniowej sesyi czasu nie starczyło. Ale na takie porozumienie co do zasadniczych podstaw w ubiegłych sesyach aż nadto było czasu. Wszak jeszcze w r. 1888 wniósł był Wydział krajowy cały, szczegółowo opracowany do tej sprawy materyał — a mimo to cztery sesye od tego czasu upłynęły, a Sejm nie wydał stanowczej decyzyi co do zasadniczych podstaw nowej organizacyi. Dobrze więc uczynili teraz posłowie Rutowski i Piłat, że swojemi — acz odmiennemi — wnioskami, sprawę tę znowu przypomnieli. Różnice między temi wnioskami wykazaliśmy w czasie sesyi sejmowej. Różnice te nie zostały całkowicie usunięte wnioskami komisyi gminnej, które Sejm bez zmiany uchwalił, komisya raczej tylko pomiędzy niemi przepłynęła tak, że Wydziałowi krajowemu pozostawione jest bardzo szerokie pole do interpretacyi poleceń, jakie od Sejmu otrzymał. Ma on przygotować wnioski do zmiany ustawy gminnej w tym kierunku, aby „utworzoną została dla tych zadań miejscowej administracyi publicznej, których poszczególne gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacya autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, zostająca w ścisłym związku z samorzędną organizacyą powiatową, a nie naruszająca ani odrębności dzisiejszych gmin pod względem zarządu majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego, ani też obecnego stanowiska obszarów dworskich w sprawach, do zakresu owej wspólnej organizacyi nie należących".

Określenie to jest tak ogólnikowe — że może z niego łatwo powstać zarówno gmina zbiorowa według wniosku Rutowskiego — jak i okręg policyjny według zeszłorocznego projektu, który na szczęście nie stał się projektem Wydziału krajowego. W wyrażeniu „zbiorowa organizacya autonomiczna" czuć staranne unikanie wyrazu „gmina zbiorowa" — a określenie, że ta organizacya ma być utworzona dla tych zadań, którym gminy i obszary dworskie podołać nie mogą, pozostawia obszerne pole do interpretacyi, jakie to zadania mają być poruczone nowej organizacyi. Od tej interpretacyi zależeć będzie, czy zakres tych zadań będzie poważniejszy, szerszy, czy on da tej nowej organizacyi możność pomyślnego oddziałania na rozwój społecznego życia na wsi — czyli też skurczy się do najzwyklejszych zagadnień policyi miejscowej i poruczonego zakresu działania. Od tego też zależeć będzie skuteczność dalszych zasadniczych wskazówek, jakie Sejm dla kierunku przyszłej ustawy gminnej podał: równego rozkładu ciężarów, odpowiedniego składu zarządu, nie mnożenia liczby instancyj, dokładnego wreszcie określenia wpływu i nadzoru wyższych władz autonomicznych.

Obawiamy się zatem, że te uchwały Sejmu, właśnie wskutek niejasności ustępu pierwszego, nie bardzo popchną naprzód sprawę reformy gminnej. Wszak już w toku tegorocznej dyskusyi okazało się, że w tę stylizacyę zasadniczego wniosku wkłada każdy swoją odmienną myśl. Kiedy więc przyjdzie do ujęcia zasad w formę ustawy — niejedno grono sejmowe nie znajdzie w tej ustawie swojej myśli i rzecz cała może być narażona na upadek. Lekarstwo na to znaleść się może i powinno — w dokładnem publicznem omówieniu sprawy. Jeżeli Wydział krajowy wcześnie się do tej sprawy weźmie, jeżeli publicystyka uczyni ją przedmiotem szczegółowego rozbioru, jeżeli przed Sejmem zajmą się nią Rady powiatowe, w myśl ostatniego ustępu uchwał sejmowych — może przyszła sesya sejmowa doprowadzi do załatwienia. Inaczej będziemy jeszcze musieli lata całe czekać na rozstrzygnięcie tak ważnej i tak już naprawdę naglącej kwestyi.

Że przy sposobności reformy gminnej znowu powtórzono agitacyjną bajeczkę o sojuszu lewicy ze Stańczykami — można się tego było spodziewać, znając tendencye tych panów, którzy bajeczkę tę w kurs puszczają, znając ich upór nieustępujący przed żadną najracyonalniejszą nawet argumentacyą. Tyle razy odpieraliśmy te insynuacye, że dziś powracamy do nich już tylko z tego powodu, iż bez wzmianki o tem charakterystycznem znamieniu sesyi sejmowej byłaby niedostateczną. Kto chce się o prawdzie przekonać — niech tylko przeczyta mowy posła Rutowskiego z jednej, posła Jana Stadnickiego z drugiej strony. Drugi ten mowca mówił niewątpliwie imieniem swego stronnictwa — a z mowy tej wynikało jasno, jaką byłaby reforma gminna, przeprowadzona po myśli tych panów. Byłby to okręg dla spraw policyjnych i poruczonego zakresu działania, pod kierunkiem mianowanego urzędnika. Na to nie przystanie nigdy poseł Rutowski ani klub lewicy — na taką reformę stronnictwo posła Stadnickiego większości w Sejmie nie znajdzie.

Obok ustawy gminnej było w tej sesyi wniesionych kilka ważnych ustaw, które wszystkie spadły z porządku dziennego. Nie załatwiono ustawy wyborczej dla 30 miast większych — ustawy gminnej dla mniejszych miast i miasteczek — ustawy budowniczej dla mniejszych miejscowości — ustawy o policyi ogniowej dla wsi — chociaż wszystkie te projekta, do uchwalenia dojrzałe, do Sejmu wniesione zostały, a w większej części przeszły już stadya narad komisyjnych. A nie zapominajmy — że wszystko to są sprawy nie dzisiejsze: na ordynacyę wyborczą czekają większe miasta od wydania dla nich osobnej ustawy gminnej z roku 1889 — ustawa gminna dla miast i miasteczek raz już była w Sejmie uchwalona i rozbiła się tylko o małe nieporozumienie z rządem — ustawa o policyi ogniowej i budowniczej od 10 lat czeka załatwienia, kilkakrotnie już przez ten czas do Sejmu wnoszona. A nie możemy się godzić z zapatrywaniem, że to wszystko należy odłożyć do przyszłej reformy gminnej. Bogdajby się tu nie sprawdziło przysłowie „zanim słońce zejdzie". Nad reformą gminną lata jeszcze radzić będziemy — a tymczasem palić się będą nasze sioła bez zorganizowanego ratunku, zabudowywać się będziemy w sposób szydzący z wszelkich względów sanitarnych i ogniowych — a z braku lepszej organizacyi miast i miasteczek rozwiązywać będziemy jedną Radę miejską po drugiej, podkopując w ten sposób wiarę w pożytki samorządu gmin. To wszystko dałoby się załatwić i później w ramy przyszłej organizacyi gminnej wybornie wcielić. Jeżeli dla policyi ogniowej tworzy projekt okręgi pożarne — to później w razie utworzenia gmin zbiorowych bardzo łatwo byłoby te okręgi pożarne do zbiorowych gmin przystosować. Jeżeli projekt ustawy budowniczej określał, pod jakiemi warunkami mogą być udzielane konsensa — to warunki te mogą tak samo obowiązywać w przyszłej gminie zbiorowej, jakby obowiązywały w dzisiejszej. Więc chyba tem się pocieszać — że odłożenie tych wszystkich projektów na przyszłość ma być wyrazem wiary Sejmu w dojście do skutku reformy gminnej. Gdyby tak było rzeczywiście i gdyby tej wierze czyn odpowiadał — możnaby przeboleć odroczenie tych kilku ważnych projektów.

Macierz polska.

Założona przed laty z inicyatywy nestora polskich pisarzy Kraszewskiego Macierz polska wydała sprawozdanie ze swych czynności w roku ubiegłym. Mieści się ono całe na trzech małych kartkach druku, już wraz z wymienieniem nazwisk całej Rady nadzorczej, Rady wykonawczej, kuratoryi, wraz ze sprawozdaniem kasowem, podziękowaniem Sejmowi za coroczną subwencyę w kwocie 5.000 złr., wspomnieniem pośmiertnem zmarłych członków itd.

Tak się przedstawia zewnętrzna strona sprawozdania.

Przypatrzmy się teraz działalności rocznej Macierzy, która dzisiaj rozporządza kapitałem żelaznym w kwocie **36.774** złr. **92** ct. (!)

Czystego dochodu miała Macierz 9.641 złr. 55 ct. Poważna to, jak widzimy, kwota. Mogąc rozporządzać takiemi środkami, można też wiele, nawet bardzo wiele zrobić na polu oświaty i podniesienia intelektualnego naszego ludu. Niestety, od lat już kilku corocznie z prawdziwą przykrością konstatujemy, że praca Macierzy nie wydaje takich owoców, o jakich marzył twórca tego Towarzystwa; konstatujemy z żalem, że zarząd nie działa tak, jakby tego miało prawo domagać się nasze społeczeństwo i Sejm, który co roku łoży na Macierz stale z funduszów krajowych po pięć tysięcy złr.

W całym przeszłym roku wydała Macierz jedynie cztery nowe książeczki dla ludu, wliczając już i kalendarz Macierzy, corocznie wydawany. Właściwie zatem wydano tylko trzy publikacye nowe, a powtórzono w druku trzy dawniejsze. Mając do rozporządzenia niemal 10.000 złr., — to nieco za mało i tego *minimum* działalności nie pokryje cyfra przytoczona w sprawozdaniu, że broszurki te tłoczono blisko w 33.000 egzemplarzach, na co spotrzebowano 268.000 arkuszy papieru. Nie o papier się tutaj rozchodzi, ani o to, ile tysięcy egzemplarzy drukowano.

W całem sprawozdaniu nie wspomniano ani słowem, ile też tysięcy egzemplarzy z lat poprzednich leży jeszcze na składzie, a ile zalega u delegatów. Podaje wprawdzie sprawozdanie, że ma obecnie 119 delegatów, lecz ani jednego z nich nie wymienia po imieniu, ani nie nazywa miejscowości, które ci delegaci zamieszkują i w których książeczki Macierzy rozszerzają. Gdzie się ma do czynienia z pieniędzmi publicznemi, tam sprawozdania powinny być szczegółowe, jasne i dokładne. Pobieżnie zbywać takich ważnych spraw nie można, a tem bardziej nie wolno tego czynić instytucyi, która za wzór innym podobnym służyć powinna.

Według sprawozdania Macierzy, sekretarz p. Władysław Bełza otrzymał honoraryum 300 złr., nadto personal administracyjny kosztował 845 złr., służba 35 złr.; — z tych cyfr się okazuje, że głów i rąk do pracy było podostatkiem; zatem domagać się mamy prawo, aby przynajmniej ktoś z tych, którzy nie pracują w Macierzy bezinteresownie, był ułożył sprawozdanie dokładne, porządne, a nie ograniczano się na pobieżnej wzmiance na świstku papieru.

Macierz łoży na wydawnictwo pisemka dla ludu p. t. *Niedziela* 2500 złr. rocznie. Jaką ma wartość to pismo, pisaliśmy już kilka razy dość szczegółowo, przed kilku laty pomieszczając nawet kilka feljetonów o wydawnictwach ludowych w kraju. Na jedno tutaj tylko zwrócić musimy uwagę. Czasopismo, które dostaje tak wysoką subwencyę (2500 złr.) powinno być bardzo tanie, a tem samem rozchodzić się w tysiącach egzemplarzy. Tymczasem *Niedziela* wraz z *Gospodarzem*, który także Macierz subwencyonuje kwotą 500 złr rocznie, rozchodzi się zaledwie w 1800 egzemplarzach. Ta liczba prenumeratorów wydaje się nam za szczupłą szczególnie gdy weźmiemy na uwagę, że *Niedziela* wychodzi dłuższy czas (dziewięć lat), że powinna już była zdobyć sobie obszerne koło czytelników, a powtóre gdy nadmienimy, że do tej cyfry 1800 wliczone już zostały i czytelnie ludowe, do których *Niedziela* bywa wysyłaną.

Mimo tak szczupłych rezultatów pracy, rozchód przewyższył dochody roczne o 555 złr. 66 ct. Taka działalność Macierzy, jak dotychczasowa, nie może zadowolnić nikogo z tych, którzy w oświacie ludu upatrują lepszą przyszłość polskiego narodu. Taka praca wygląda raczej na to, aby się zdawało, że się coś robi, a właściwie tak, jakby się nic nie robiło. Cztery książeczki na rok i pisemka niepoczytne — to nie działanie takie, jakiego wymaga kraj liczący dzisiaj jeszcze 74% analfabetów. Instytucya, mająca blisko 37.000 złr. kapitału żelaznego i łożąca rocznie kwotę 10.000 złr. na wydatki bieżące, mogłaby być wzorem dla innych towarzystw nad podniesieniem oświaty wśród ludu pracujących.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Opole, 29 maja.

(Intryga przeciw majorowi Szmuli w Bytomiu. — Kontrkandydat centrum w Raciborzu. — Z innych górnośląskich okręgów.)

(K.) Wśród ludności polskiej całego Górnego Śląska, najpopularniejszą obecnie osobą jest dawniejszy dyrektor szkoły wojskowej i długoletni poseł, reprezentant bytomskiego okręgu w parlamencie, major Szmula. Słusznie po zmarłym Miarce major Szmula najwięcej przez lud polski na Górnym Śląsku jest uwielbiany, a podnosi tę wziętość jego ta jeszcze okoliczność, że jest rodem z Górnego Śląska i dopiero w późniejszym wieku otrząsł się z więzów niemieckich, jakie na niego wychowanie niemieckie włożyło.

Ta jego popularność już od dawna poczęła się niepodobać różnym matadorom centrum na Śląsku i od mniej więcej roku pojawiać się poczęły w różnych pismach centrum, a mianowicie w zależnej od biskupa wrocławskiego Koppa *Schles.-Volks-Ztg* artykuły, podejrzywające majora Szmulę o jakieś aspiracye „wielkopolskie", a te pozakulisowe intrygi zamieniły się teraz w jawną intrygę przy sposobności odbytego przed paru dniami zebrania przedwyborczego w Bytomiu, na którem ku ogromnemu zdziwieniu a zarazem oburzeniu ludu polskiego okręgu bytomskiego, usunięto Szmulę od kandydatury do parlamentu. Zamach ten urządzono podstępnie. Najprzód działacze centrum w Bytomiu udawali, że zebranie przedwyborcze ma mieć charakter czysto poufnego zebrania przedwyborczego mężów zaufania i stąd na owe poufne narady przybył tylko redaktor *Katolika*, p. Napieralski, ks. Łukaszczyk i sześciu reprezentantów ludu polskiego, zaś Niemców-katolików około 200, skutkiem „przypadkowego" ogłoszenia terminu na parę godzin przed zebraniem w bytomskiem piśmie niemieckiem.

Według komendy otrzymanej z Wrocławia, księża i panowie z centrum bez ceremonii kandydaturę p. majora Szmuli obalili i postawili jako kandydata księdza Nerlicha, proboszcza z Piekar, któremu nawet w sprawie projektu wojskowego wolne pozostawiono ręce i polecono głosować „według najlepszego przekonania". Protesty redaktora *Katolika* w imieniu ogromnej większości, jaką ludność polska stanowi w powiecie bytomskim, pozostały bez echa, również nie odniosły żadnego skutku słowa obrony na rzecz majora Szmuli, jakie wypowiadał ks. Łukaszczyk gorący przyjaciel ludu polskiego; natomiast ogólny aplauz znalazły słowa wyrodnego syna ludu górnośląskiego księdza Konietzko(!) z Radzionkowa, który potępiał majora Szmulę jako „agitatora wielkopolskiego", szkodliwego dla centrum.

Wszystkie pisma polskie górnośląskie w namiętnych słowach zwalczają uchwałę bytomskiego zebrania „poufno" — publicznego, żądają zwołania ponownego zebrania przedwyborczego publicznego, aby na niem lud polski rzeczonego okręgu mógł pokazać, że niezłomnie stoi przy swoim dotychczasowym reprezentancie, w przeciwnym razie lud ten nie będzie wcale zważał na proponowaną kandydaturę ks. Nerlicha i będzie secesya gotowa, na której centrum wyjdzie najgorzej. Wszyscy są tutaj przekonani, że w całej

---

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

28

(Ciąg dalszy.)

Kilka minut debatowaliśmy nad tą sprawą, aż postanowioną została przejażdżka — w aleje.

— To nasz lasek buloński, nasz Prater, nasze Corso Sewerka nie widziała jeszcze świetnych w pogodne dni zimowe przejażdżek w aleje. Pokażemy ci jutro, Sewerko, aleje, wille, zimowe stroje, pyszne zaprzęgi etc. etc. Żeby tylko śnieg nie padał!... Ty, Zdzisiu, przyjdziesz do nas na śniadanie i zaraz po śniadaniu pojedziemy. Pytanie tylko, czy wziąć Arturka na tę przejażdżkę, czy nie wziąć? Może dzieciak zaziębić się, ale znowu, w białych barankach wygląda pociesznie, jak malutki niedźwiadek syberyjski i wszyscy aż oglądają się za nim....

— I za matką — dodałem.

— Naturalnie — potwierdziła Idalka. —

Stawiłem się nazajutrz w porze oznaczonej, którą była godzina pierwsza popołudniu i w salonie znalazłem tylko szwajcarkę, która siedząc na ziemi, coś około jakiegoś sprzętu naprawiała. Obróciła ku mnie twarz poprostu spuchniętą od płaczu i bez powitania zawołała:

— *Vous savez, Monsieur, la grande nouvelle? Mademoiselle Drojoska est partie!*

Zachlipnęła się od płaczu, zrobiła taki gest, jakby ukazać chciała nieskończone odległości i przestrzenie, zerwała się i wybiegła, a pół minuty potem przez buduar do salonu wbiegła Idalka, z rozpuszczonemi do połowy włosami, w peniuarze, z jakąś szczoteczką w ręku, również bez powitania, w buduarze już wołając:

— Pojechała! Zupełnie, na wieś, do siebie pojechała! Czy ty to rozumiesz, Zdzisławie? Czy to nie waryatka? Czego nie mówiłam, czego nie robiłam, prosiłam, gniewałam się, błagałam, nic nie pomogło! Była jak mur, jak kamień, jak żelazo, a wyglądała jak widmo....

Byłem także jak mur, jak kamień i zapewne wyglądałem jak widmo. Niepodobna mi było zrazu głosu wydobyć z siebie i zaledwie zdołałem wybąknąć:

— Ale co? jakże? dlaczego?

— Dlaczego?—zamyślając się zaczęła Idalka;— czy ja wiem? łamię sobie nad tem głowę, domyślam się różnych rzeczy, ale napewno nie wiem. Wczoraj jeszcze nie miała zamiaru odjeżdżać tak rychło, przynajmniej wcale o nim nie mówiła. Po twojem odejściu siedziała długo w salonie, tak zamyślona, że nie słyszała, co do niej mówiłam i słowa jednego wyciągnąć z niej nie mogłam. Poszłam spać i tak ją zostawiłam. W nocy obudziłam się i słyszę: ktoś płacze, cicho, ale bardzo płacze. Usiadłam na łóżku, zaczęłam słuchać, myślałam, że to panna Klara, ale nie... zrozumiałam wkrótce, że to ona płacze... sypiała w gabinecie Ludka, obok mego pokoju... drzwi były otwarte.... Pomyślałam, że pewno przypomniał się jej brat, ojciec, czy ja wiem, co tam więcej przypomnieć się jej mogło, pożałowałam jej trochę, ale do niej nie poszłam... cóż? iść, pytać się, narzucać się, zwierzenia wywoływać... nie wypadało, położyłam się więc znowu i prędko zasnęłam. Dziś budzę się, widzę, że siedzi w gabinecie, w podróżnej sukni, na zamkniętym kufrze I drugi kufer, w którym składała sprawunki, zamknięty, widocznie do drogi przygotowany. Sewerko — zawołałam — co to? dlaczego tak ubrałaś się i zapakowałaś rzeczy? Zerwała się z kufra, przybiegła, rzuciła mi się na szyję i powiedziała, że dziś, zaraz, pierwszym odchodzącym pociągiem odjeżdża. Jakie potem sceny były pomiędzy nami, jak dopytywałam się o przyczyny, jak ona żadnej nie chciała mi powiedzieć, tylko ściskała mię, przepraszała, dziękowała, a przy swojem upierała się jak mur, jak żelazo, tego ci opowiadać nie będę, dość, że nie zwalczyłam jej uporu. Cóż miałam robić? Na klucz zamknąć? Związać? Odwiozłam ją na dworzec i kiedy na peronie żegnałyśmy się ostatecznie, świat dziwić się musiał przyjaźni tak gorącej i rozstawaniu się tak czułemu. Do ostatniej chwili stała w oknie wagonu, mówię ci, jak widmo... blada i z oczami zapadłemi... Że bez ochoty odjeżdżała, to pewno, mówię ci, Zdzisławie, że śmierć w duszy miała odjeżdżając, już ja się na tem znam! Ale dlaczego?... co jej do głowy przyszło? Za nic zgadnąć nie mogłam. Miałam zrazu myśl oznajmić ci o tem nagłem postanowieniu, ale najprzód, czasuby już może nie wystarczyło, a potem uniosłam się ambicyą za ciebie, Zdzisławie; kiedy tak, to tak! Nie chciałam, żebyś jej cokolwiek okazał... Lubię ją bardzo, ale ciebie więcej, jestem jej przyjaciółką, ale twoją więcej... Cóż robić? Wszakże to nie koniec świata? Siadaj i posiedź trochę, ja zaraz ubiorę się, zjemy śniadanie i pojedziemy w aleje... weźmiemy z sobą Arturka... zajadę po Oktawię, pewno pojedzie z nami... Nie siadasz? Może ci Arturka tu przysłać, dla zabawy, nim ja się ubiorę?

— Na miłość Boską, nie przysyłaj — odpowiedziałem; — czuję się zdenerwowanym i potrzebuję chwili ciszy.

Rzecz była w tem, że sam nie wiedziałem ani co mówię, ani co będę robił, ani czy jestem zdenerwowany; czułem tylko, że przez ostatnie parę minut zaszło coś takiego, co uczyniło mię bardzo nieszczęśliwym, że czegoś bardzo żałuję i że oprócz tego dręczy mnie niepokój, domagający się wyjaśnienia: czego ona płakała? dlaczego odjeżdżając wyglądała jak widmo? od czego uciekła? Zdawało mi się, że gdybym na te pytania otrzymał odpowiedź, byłbym zupełnie uspokojonym i pocieszonym.

Ale ba! zkądże tu ją wziąć, tę odpowiedź?

Pociąg kolei bieży kędyś, hen, po dalekich, pustych przestrzeniach... goń wiatr w polu! Stanąłem przy oknie i zamiast kamienic po drugiej stronie ulicy stojących, widziałem pola dalekie, puste, a na nich, wśród białych od śniegu rozłogów, czarną i węzłowatą nić biegnącego pociągu...

Jednak pojechałem w alee z Idalką i panią Oktawią, w czasie przejażdżki byłem dla tych pań bardzo uprzejmym i rozmawiałem z niemi w sposób zupełnie zwyczajny; po powrocie do domu znalazłem tam oczekujących na mnie przyjaciół, z którymi dużo mówiłem o projektowanym teatrze amatorskim i z którymi także poszedłem na obiad do restauracyi, gdzie jadłem, rozmawiałem, śmiałem się zupełnie normalnie. Tak wypadało. Takiemi są męczarnie, które znosić musimy nieraz, my biedni, przez resztę świata za szczęśliwych poczytywani. Bo czuć na sercu kilka pudów ołowiu, a w niem dużą, ostrą szpilkę, myśleć o jednym wyłącznym przedmiocie z gryzącym żalem i gorączkowym niepokojem, a zarazem witać się, kłaniać, uśmiechać, jeść, rozmawiać, emablować damy, żartować z przyjaciółmi, to jest naprawdę jedną z najsroższych tortur, przez które ktokolwiek ustrzedz może od skazy swoją sławę człowieka zupełnie przyzwoitego.

Wieczorem dopiero, w domu, odetchnąłem w samotności, prędzej nawet niż spodziewałem się, przyszedłem do ładu z uczuciami i myślami swemi.

Co do pierwszych, teraz dopiero jasno je określiłem. Kochałem się w Sewerynie tak, jak myślałem, że już nie będę kochał się nigdy, i w taki sposób, w jaki nigdy dotąd się nie kochałem.

W miłość moją dla niej wchodziły składniki, których we wszystkich poprzedzających nie było. Zdawać się mogło, że urzeczywistniała ona pragnienia, które głucho pracując we mnie, czyniły mię nieraz, wśród najpomyślniejszych zkądinąd warunków, pastwą nieokreślonych tęsknot. To, co mię od niej odtrącało, co mi ją psuło, kiedym był przy niej: niedoskonała francuzczyzna, brak szyku na ulicy, ręka nie dość delikatna, sposób rozmawiania i znajdowania się dla naszej sfery towarzyskiej nie zawsze stosowny, bez śladu znikło mi z pamięci. Czułem tylko, że ją uwielbiam i że za te łzy, które przed odjazdem wylewała, za samą tę jej ucieczkę pragnąłem na klęczki przed nią upaść i stopy jej całować. Bo Idalka mogła nie wiedzieć, dlaczego ona płakała i od czego uciekła; ja wiedziałem i napełniało to mię z kolei rozrzewnieniem niewymownem, to znowu uczuciem tryumfu prawie upajającego.

Poczytywałem nawet tę ucieczkę za największy tryumf, jaki kiedykolwiek odniosłem w dziedzinie tych walk, które toczą się na całej przestrzeni świata i wieków, pomiędzy dwiema połowami rodu ludzkiego. Nie chcesz, ale musisz, powiada strona jedna; druga broni się łzami, zasadami, postanowieniami, ucieczką i... i cóż? czegóż właściwie chciałem? co było dla mnie przedmiotem walki? Poczynające się w niej uczucie doprowadzić do zenitu? A potem? Złamać tę zaporę, którą ona między mną a sobą nie wiedzieć z czego zbudowała, skruszyć te drobiazgi, które, gdy byliśmy razem, roztrącały nas co chwilę, a nieśmiertelnemi uczynić łączniki, które także, gdy byliśmy razem, co chwilę nas ku sobie z wielką mocą pociągały?.. A potem?

Pytania te snuły mi się po głowie, ale tylko spodem mózgu niejako i świadomie omijałem je myślą, mając umysł zbyt dobrze wygimnastykowany, aby nie umiał przeskakiwać tego, na czem zatrzymywanie nudziło go lub dręczyło.

(C. d. n.)

tej intrydze przeciw majorowi Szmuli maczał palce sam biskup wrocławski, który niechętnem okiem patrzy na budzącą się coraz więcej samowiedzę polityczną ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Także mocno nie podobało się w Wrocławiu, że lud polski powiatu raciborskiego zdobył się na krok samodzielny postawienia własnego kandydata bez pytania centrum i raciborski komitet centrum postawił tam kandydaturę ks. Franka z Berlina jako kontrkandydata centrum przeciw polskiemu kandydatowi p. Robocie.

Komitet polski nie ustąpi i bardzo być może, że nie zwycięży tam ani kandydat polski, ani kandydat centrum, ale o to wcale komitetowi polskiemu nie chodzi, zależy mu na tem, aby pokazać centrum, że ludność polska przestała być „bydełkiem wyborczem“, któreby głosowało, według jego komendy i że nie lud górnośląski do centrum, ale ono do woli ludu powinno się zastosować.

Bezwzględne postępowanie centrum z wyborcami polskimi w powiecie bytomskim przyspieszy tylko reakcyą ludu polskiego i myśl utworzenia osobnej frakcyi posłów polskich z Górnego Śląska stanie się może prędzej czynem, aniżeli się tego centrum dzisiaj spodziewa.

Kandydatury poselskie w W. Ks. Poznańskiem.

Walne zebranie delegatów powiatowych wraz z komitetem prowincyonalnym wyborczym na W. Ks. Poznańskie odbyło się wczoraj w południe w Poznaniu pod przewodnictwem hr. Stefana Żółtowskiego i uchwaliło następujące kandydatury na posłów do parlamentu niemieckiego:

I. Na okręg wyborczy gnieźnieńsko-witkowsko-wągrowiecki postawiony wspólnie przez powiaty p. dr. Komierowski, wybrany 35 głosami przeciwko 3.

II Na okręg wyborczy kościańsko-śmigielsko-krotoszyńsko-grodziski postawiony wspólnie przez powiaty ks. Zdzisław Czartoryski, wybrany 36 gł. przeciwko 2.

III. Na okreg wyborczy średzko-śremki przez los wyszła kandydatura p. Kubickiego (contra Patron ks. Wawrzyniak), przeszedł 22 gł. przeciwko 16.

IV. Na okręg wyborczy wrzesińsko-pleszewsko-jarociński postawiony dr. Zygmunt Dziembowski, wybrany 36 głosami przeciwko 2.

V. Na okręg wyborczy krotoszyńsko-koźmiński postawiony ks prałat dr. Jażdzewski, wybrany 31 gł. przeciwko 7.

VI. Na okręg wyborczy odalanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński postawiony ks. Radziwiłł wybrany 37 głosami przeciwko 1.

VII. Na miasto Poznań i powiaty obydwa poznańskie postawiony szambelan Cegielski, wybrany 36 gł. przeciwko 2.

VIII. Na okręg wyborczy inowrocławsko-strzelińsko-mogilnicki postawiony Józef Kościelski, wybrany 30 gł. przeciwko 8.

IX. Na okręg wyborczy rawicko-gostyński postawiony ks. Adam Czartoryski, wybrany 37 gł. przeciwko 1.

X. Na okręg wyborczy szamotulsko-obornicko-międzyrzecko-skwierzyński postawiony hr Hektor Kwilecki, wybrany 38 głosami.

XI. Na okręg wyborczy szubińsko-wyrzysko-żniński postawiony dr. Komierowski, wybrany 36 gł. przeciwko 2.

XII. Na okręg wyborczy czarnkowsko-wieleńsko-chodzieżski postawiony ksiądz prob. Fajowiecki z Chodzieża, wybrany 37 gł. (1 nie głosował.)

XIII. Na okręg leszczyńsko-wschowski pozwolono na kompromis.

XIV. Na babimojsko-międzyrzecki okręg ks. szambelan Enn, wybrany 36 głosami przeciwko 1. (1 nie głosujący.)

XV. Na okręg bydgoski (miasto i powiat) postawiony adw. Moczyński z Bydgoszczy, przeszedł 27 gł. przeciwko 11.

Przy ponownem głosowaniu przeszedł proponowany przez p. Mieczkowskiego delegata bydgoskiego, p. Eustachy Rogaliński 37 głosami.

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 maja.

Zatarg czesko-niemiecki zaognia się coraz bardziej właśnie skutkiem wielce niefortunnego przeniesienia go przed forum delegacyi wspólnej. Odtrącenie delegatów młodoczeskich od udziału w komisyach dało powód do rozprawy w pragskiej Radzie miejskiej na posiedzeniu dnia 29 b. m. Radny Vojtel, ze stronnictwa staroczeskiego, zsolidaryzował się w tej sprawie z Młodoczechami i przedłożył wniosek, wzywający Wydział wykonawczy Rady miejskiej, aby w odpowiedniem obwieszczeniu dały wyraz powszechnego oburzenia narodu czeskiego.

Inny radny Brzoznowsky, ze stronnictwa młodoczeskiego, dodał pytanie: czy Wydziałowi wykonawczemu nie da się w ustawach krajowych lub państwowych wyszukać paragraf, na mocy którego możnaby p. Plenerowi zabronić wstępu do Czech. Powyższy wniosek z poprawką został uchwalony, t. j. przekazany Wydziałowi. — Dawniejszy wniosek radnego Czarnohorsky'ego, żądający, aby posłom młodoczeskim za obronę całości królestwa czeskiego wyrazić podziękowanie, przyjdzie na porządek dzienny narad w krótkim czasie. — Tenże radny, nadmieniwszy o powszechnem oburzeniu w narodzie czeskim i o teraźniejszem postępowaniu policyi poruszył myśl: czyby nie było dobrze, aby miasto Praga objęło policyę tak jak to było w r. 1866. Wówczas w warunkach nierównie trudniejszych miasto podołało obowiązkom utrzymania porządku, przeto i teraz podoła — bez drażnienia mieszkańców.

Z nieustających komisyj.

Na wczorajszem posiedzeniu nieustającej komisyi przemysłowej toczyły się obrady nad przedłożonym przez subkomitet kwestyonaryuszem; ułożono ostatecznie 30 pytań, które na zwołać się mającej ustnej ankiecie mają być postawione ekspertom.

Nieustająca komisya podatkowa wczoraj w dalszym ciągu obradowała nad podatkiem osobisto-dochodowym.

Odbyło się także wczoraj posiedzenie komisyi dla ustawy karnej.

Z Węgier.

Izba poselska Sejmu węgierskiego przestała gromadzić się na posiedzenia od chwili zwołania delegacyj wspólnych; Izba magnatów jednak odbywała jeszcze posiedzenia dla załatwienia spraw, które w Izbie poselskiej były uchwalone. Jedną z takich spraw był projekt do ustawy o podwyższeniu pensyi nauczycieli szkół ludowych. Szkoły ludowe na Węgrzech są w znacznej części utrzymywane przez różne instytucye i fundacye kościelne i skutkiem tego mają cechę wyznaniową i narodową. Rząd wprowadza tą ustawą poprawę losu nauczycieli zatrudnionych także w takich szkołach, ale zastrzega sobie prawo naczelnego kierunku i nadzoru. Ustawa ta została uchwalona w Izbie poselskiej. W Izbie magnatów hrabia Zichy stsrał się tę ustawę obalić, aby dokuczyć ministrowi Csaky'emu za całą jego politykę na polu kościelnem.

Zjawili się wszyscy, którzy przybyć mogli, opuszczając nawet pracę w delegacyi wspólnej w Wiedniu; mimo to usiłowania hr. Zichy'egoo spełzły na niczem, — i ustawa przez większość magnatów została uchwalona Zichy ze swoimi zwolennikami politycznymi wyszedł przed tem ze sali.

Po czem wysłuchano dekretu królewskiego o odroczeniu posiedzeń do jesieni.

Tegoż samego dnia odbyło się także posiedzenie Izby poselskiej głównie dla wysłuchania tego samego dekretu. Nim do tego przyszło, p. Eötvös, — przewodniczący nowej frakcyi niepodległej, jaka się oddzieliła z koła stronnictw niepodległości i pod jego kierunkiem zorganizowała, zainterpelował o powody, dla czego rząd nie przybył na uroczyste odsłonięcie pomnika dla poległych honwedów, co powinien był tem więcej uczynić, że ciało ustawodawcze było tam obecne na mocy obowiązującej uchwały.

Z Niemiec.

Już tylko dwa tygodnie dzielą Niemcy od wyborów. Na razie toczy się cicha, przedwstępna walka, prowadzona przez różne stronnictwa wedle planów taktycznych, ułożonych „przy zielonym stoliku“. Dopiero po pierwszych starciach okaże się, że niejeden plan trzeba zmienić, że z niejedną, przedtem nieprzewidzianą okolicznością trzeba się liczyć.

Do tej chwili postawiono przeszło dwa razy tyle kandydatur, ile jest okręgów wyborczych, a każdy dzień przynosi ich sporą wiązankę. Już dzisiaj przewidują, że pierwszy dzień wyborów nie da pozytywnych rezultatów i że o sile klubów parlamentarnych rozstrzygną dopiero wybory ściślejsze. Liberalni narodowcy postawili 117, socyalni demokraci 160 kandydatur.

Dr. Lieber, najwybitniejsza dzisiaj osobistość w starem centrum, przemawiał na niedawno temu odbytem zgromadzeniu przedwyborczem w Kolonii. Rozwinął on program w duchu odezwy wyborczej stronnictwa centrum. Przyznał on, że położenie centrum jest ciężkie; pomimo tego jednak nie może ono zezwolić, aby członkowie jego dowolnie zmieniali zasadnicze stanowisko w najważniejszych sprawach. Udowadniał następnie dr. Lieber, że centrum nie jest stronnictwem wyznaniowem, lecz politycznem. On sam uważa się za demokratę i partykularzystę.

O niesłychanym zamachu stronnictwa centrum na kandydatury polskie na Śląsku, donosi dzisiaj nasz korespondent z Opola. Jest to postępowanie dotąd w centrum niepraktykowane i może doprowadzić do zerwania stosunków ludności polskiej z centrum.

Huene, który rzekomo zrzekł się kandydowania, oświadczył podobno, że gdy będzie wybrany w Nissie, to wybór przyjmie.

Związek agrarny ogłosił odezwę wyborczą, w której postawiono następujące żądania: Zatrzymanie istniejących ceł rolniczych i odrzucenie wszelkich traktatów handlowych, które obniżyć je mają. Zamknięcie granic dla przywozu bydła z okolic, zarazą dotkniętych. Odszkodowanie strat, które rolnictwo ponosi wskutek zarazy pyskowej i racicowej. Usunięcie z gry giełdowej najpotrzebniejszych artykułów spożywczych. Międzynarodowe uregulowanie waluty. W dalszym toku odezwy znajdujemy zapewnienie, że agraryusze niemieccy gotowi są dla cesarza i państwa ponosić wszelkie ofiary, ale przedewszystkiem chcą byt swój zabezpieczyć, aby mieć z czego składać ofiary swoje. Pod odezwą czytamy nazwiska: Ploetz, dr. Roesicke, Lutz, dr. H. Suchsland. Z odezwy tej widać, że jest ona prawie identyczną z odezwą Schorlemera, — więc wybrani na jej podstawie posłowie przyłączą się prawdopodobnie do grupy Schorlemera.

Sejm pruski zebrał się wczoraj na pierwsze poświąteczne posiedzenie. Najważniejszym przedmiotem obrad będzie sprawa reformy wyborczej.

Elsäss. Journal, który stoi na straży interesów alzacko lotaryngskiej ludności, oświadcza, że projekt wojskowy nie jest palącą i najgłówniejszą kwestyą dla alzacko-lotaryngskich wyborców. Jeżeli poseł zdecyduje się głosować przeciw wnioskowi bar. Huenego, tem lepiej, jeżeli „za“, to żałować tego wypada, ale stanowisko takie nie jest dostatecznym powodem, aby odrzucać kandydatury. Wyborcy powinni starać się o posłów, którzy bronili i bronią dzielnie alzacko-lotaryngskich interesów krajowych. Na to w pierwszym rzędzie zważać należy.

Z Paryża.

Ministerstwo p. Dupuy, a w szczególności sam prezydent ministrów poniósł porażkę parlamentarną w sprawie ograniczenia prawa wybieralności urzędników państwowych. Przy obradach nad wnioskami dotyczącemi zmiany ustawy wyborczej, dep. Bazille wystąpił z żądaniem, aby każdy urzędnik państwowy przed postawieniem swej kandydatury poselskiej, składał swój urząd. Prezydent ministrów stanowczo wystąpił przeciwko temu wnioskowi i w nader ostrej formie domagał się odrzucenia poprawki Bazille'a. „Jakto — mówił p. Dupuy — to ma być ustawa demokratyczna? Czyż nie wiadomo panom, że prefekci republiki zwykle nie są zamożni, a więc chcecie panowie wyłączyć ich zupełnie od udziału w reprezentacyi politycznej? Czy ustawa ta ma na celu skłonić ich do życzliwej postawy wobec rozpoczynającej się kampanii wyborczej?“

Argumentacya prezydenta ministrów, zawierająca nawet pośrednią groźbę, nie trafiła do przekonania większości Izby, która też dała nauczkę panu prezydentowi ministrów, przyjęła bowiem znaczną większością wniosek p. Bazille'a w rozleglejszej jeszcze formie, mianowicie uchwaliła niezgodliwość mandatu poselskiego z żadnym płatnym urzędem publicznym, nie wyłączając nawet urzędów duchowieństwa. Tylko ministrowie, podsekretarze stanu i nrzędnicy w czasowych misyach, według projektowanej ustawy, nie tracą prawa wybieralności.

Prasa francuska uważa tę uchwałę za wotum nieufności udzielone p. Dupuy, on jednakże inaczej na rzecz tę się zapatruje i ma nadzieję, że senat uchwałę tę obali. Zdaje się jednakże, iż nadzieja ta jest złudną, ponieważ w senacie przewodzi Constans, który zechce zapewne skorzystać z nadarzającej się sposobności do zadania nowego ciosu ministerstwu p. Dupuy przez przyjęcie uchwały Izby wbrew życzeniu prezydenta ministrów.

Z Belgii.

Sprawa rewizyi belgijskiej konstytucyi wikła się i skończyć nie może. Uchwalony już wyborczy system pluralny sam w sobie jest dość zawikłany; obecnie komisya, z 21 członków złożona, przygotowała projekt reorganizacyi senatu, w myśl którego czynne prawo wyboru do senatu ma się na dwóch stopniach opierać: prawyborcami są ci uprawnieni do wyboru członków Izby deputowanych, którzy 35 rok życia ukończyli, — wybrani przez nich delegowani mężczyźni, co najmniej 35 letni muszą, z prawa wyboru do Izby posiadać dwa głosy co najmniej.

Wybranym do senatu może być tylko 35-letni co najmniej mężczyzna, mogący się wykazać posiadłością gruntową, wartości od 500.000 franków, lub roczną opłatą bezpośrednich podatków w kwocie 1.500 franków, albo też piastowaniem wyższego urzędu państwowego. Czysto plutokratycznych tendencyj, cechujących projekt powyższy, wykazywać chyba nie potrzeba.

O odbytym niedawno w Brukseli kongresie robotników górniczych, pisze liberalny tygodnik angielski *The Spekaer:*

Angielscy robotnicy wyprzedzili o wiek cały na kongresie delegowanych niemieckich i austryackich. Przyłączyć się do socyalizmu, jak im zalecono, znaczyłoby dla nich cofnąć się o wiek cały. Sami myśliciele kollektywistyczni przyznają, że natura ludzka chyba za jakich pięćset lat zdolną będzie przystosować się do organizacyi społeczeństw na podstawie zasad socyalistycznych.

Dwudziestu Monteskiuszów — mówił Proudhon — potrzebaby do ułożenia nowej konstytucyi. My mamy Monteskiuszów, którzy w dwudziestu minutach wygotowują plany przeobrażenia społeczeństw. Są to jednak ludzie, którym robotnik angielski nie da posłuchu“.

Kronika.

Kraków, 31 maja.

Następny numer naszego dziennika z powodu przypadającego jutro uroczystego święta, wyjdzie dopiero w piątek o zwykłej porze.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie odbędzie się w piątek 2 czerwca b. r. o godzinie 6 po połndniu w sali posiedzeń Rady miasta.

Udział „Sokołów“ w uroczystości złożenia zwłok Lenartowicza na Skałce. Wydział Związku polskich „Sokołów“ wydał następującą odezwę: „Na pierwszą wiadomość o śmierci natchnionego pieśniarza „Bitwy Racławickiej“ powziął „Sokół“ lwowski zamiar sprowadzić jego zwłoki do Lwowa. Zamiar ten pochwaliły wszystkie polskie gniazda sokole. Wobec znanej uchwały krakowskiej Rady miejskiej spełnienie powyższego zamiaru odpadło. Atoli nie odpadł obowiązek sokolstwa polskiego odprowadzić zwłoki Lenartowicza do grobu zasłużonych na Skałce. Gdy uroczyste przeniesienie ich do tego grobu nastąpi w poniedziałek 12 czerwca br., postanowiliśmy: 1) wysłać na pogrzeb deputacyę Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich; 2) wezwać wszystkie związkowe gniazda sokole, aby w miarę możności wysłały od siebie takąż deputacyę wprost do Krakowa w stroju sokolim; 3) wezwać wydział „Sokoła“ krakowskiego, aby zajął się urządzeniem pochodu deputacyi pod sztandarem krakowskim, tudzież uprosić go, aby dla deputacyi sokolich mających zgłaszać się doń bezpośrednio najdalej do 9 czerwca br, zapewnił pomieszczenie. Wzywamy przeto wydział, aby w swoim zakresie wydał zarządzenia zmierzające do należytego i dokładnego wykonania powyższego wezwania. Gdyby termin pogrzebu został zmieniony, o czem ewentualnie doniosą dzienniki krajowe, należy zastosować się odpowiednio do tej możliwej zmiany. Czołem!

T. Romanowicz, dr. Fiszer.

Wydział „Sokoła“ uprasza szanownych druhów mogących przyjąć do siebie na kwaterę „Sokołów“ którzy przybędą z całego kraju w deputacyach na pogrzeb śp. Lenartowicza, o łaskawe podanie swych adresów kwater w kancelaryi Towarzystwa, między godz. 6 a 8 wieczorem, gdzie też zapisywać się można na wspólną wieczornicę, która się odkędzie w poniedziałek 12 b. m. dla powitania gości sokolich.

Otrzymujemy następujące pismo: „Mam zaszczyt prosić wszystkich Szanownych Rodaków, którzy listy składkowe na sprowadzenie zwłok ś. p. T. Lenartowicza przyjąć raczyli, aby takowe wraz z ofiarami złożonemi do biura przy ulicy Gołębiej l. 5 na dole łaskawie nadesłali. — Z uszanowaniem *Ksawery Konopka*, przewodniczący sekcyi finansowej komitetu.“

Na fundusz sprowadzenia do Ojczyzny zwłok Teofila Lenartowicza odbędzie się, jak donosiliśmy, w piątek dnia 2 czerwca br. w sali hotelu Saskiego koncert ze współudziałem p. L. Stamary, śpiewaczki z Paryża, p. F. Kreisslera, skrzypka z Wiednia, tudzież p. Z. Sinkiewiczowej, prof. Bylickiego, kap. Żerownickiego wraz z orkiestrą 57 pułku, wreszcie Chóru żeńskiego i męskiego „Lutni“ pod kierunkiem dyr. A. Steibelta. Urządzeniem koncertu zajęło się krakowskie Tow. śpiewackie „Lutnia“.

Program koncertu jest następujący: 1. Noskowski: „Morskie Oko“, utwór symfoniczny (orkiestra). 2. Moniuszko: Arya z „Halki“ (p. Stamary). 3. Wieniawski: Koncert D-mol (p. Kreissler). 4. Münchheimer: Polonez (chór męski z tow. orkiestry). 5. a) Komorowski: „Kalina“, słowa T. Lenartowicza, b) Chopin: „Kochaj mnie“ (p. Stamary). 6. a) Chopin: Nocturn, b) Moszkowski: Ballada, c) Zarzycki: Mazurek (p. Kreissler). 7. a) Chopin: Preludium, b) Chopin: Marsz żałobny (na głosy solowe, chór mięszany i orkiestrę, ułożył A. Steibelt). 8. Żeleński: Mazur koncertowy (orkiestra).

Program piękny i cel szlachetny zgromadzą zapewne w sali Saskiej liczną publiczność naszego grodu.

Sekcya skarbowa Rady miejskiej krakowskiej uchwaliła na odbytem wczoraj pesiedzeniu przeznaczyć 1.000 złr. na koszta przywiezienia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza. Wniosek na dzisiejszem posiedzeniu pełnej Rady będzie regulaminowo traktowany.

Towarzystwo Strzeleckie krakowskie w uroczystości złożenia zwłok Teofila Lenartowicza na Skałce, weźmie udział *in corpore*. O uchwale tej zawiadomił prezes dr. Hajdukiewicz komitet zajmujący się uroczystością.

Zjazd do kopalń w Wieliczce. Z okazyi sprowadzenia zwłok śp. Teofila Lenartowicza do Krakowa, urządza gimnastyczne Towarzystwo „Sokół“ w Wieliczce na swój dochód wspólny zjazd do kopalni wielickiej dnia 11 czerwca b. r. w niedzielę tj. w przeddzień uroczystości pogrzebowej. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna. Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnie zwiedzić może, podaje się do wiadomości, że biletów wyłącznie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A—B), w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek Nr. 17 I piętro w Krakowie, oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie 1 i 1½ popołudniu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 w południe, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 min. 10 wieczorem. Omnibus odchodzi z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5 i 7 wieczorem. *Dr. J. Dziewoński*

Prezes wielickiego tow. gimn. „Sobół“.

Na loteryę fantową (w niedzielę d. 4 czerwca) nadesłały w dalszym ciągu fanty: prof. Cybulska, Ernestyna Frydberg, Jadwiga i Emilia Łobaczewskie, Janina i Zofia Kieszkowskie, Marya Korczyńska, Mieczysława Śleczkowska i ks. Fonferko.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa Koło Pań za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie. Fanty są bardzo piękne, niektóre oryginalne, jak n. p. żółw żywy, kanarki w klatce, a dalej kwiaty żywe w wazonach itd.

Fantowa loterya odbędzie się w ogrodzie Strzeleckim.

Zebranie koleżeńskie. Wczoraj wieczorem w sali hoteli Drezdeńskiego redaktorowie i współpracownicy naszego dziennika skromną koleżeńską biesiadą żegnali towarzysza pracy p. Bronisława Szwarca, przenoszącego się na inne stanowisko do Lwowa. P. Szwarce po 29 latach spędzonych częścią w Szlüsselburgu (12 lat), częścią na Syberyi, osiadłszy w Krakowie, referował w dzienniku naszym dział spraw rosyjskich i słowiańskich. Imieniem zebranych serdeczne życzenia powodzenia na nowem stanowisku, oraz wyrazy dobrze zasłużonego poważania i zdobytej miłości towarzyszów pracy, wygłosił w toaście na cześć odjeżdżającego p. Mieczysław Pawlikowski. Niebrakło i innych przemówień dowodzących najszczerszej przyjaźni i czci, na jaką w całej pełni zasługuje tyloletni więzień i niezłomnych zasad patryota.

Dla budowniczych i przedsiębiorców budowlanych. Magistrat miasta Stanisławowa ogłasza publiczną licytacyę na budowę gmachu dyrekcyi kolei państw. za ryczałtowem wynagrodzeniem 150.000 złr. z terminem do dnia 9 czerwca do godziny 12 w południe. Bliższe warunki można przeglądnąć w magistracie m. Krakowa w sieni głównej za kratkami.

Promocya „Sub auspiciis imperatoris“. Dziś o godz. 12 w południe odbyła się w auli nowego uniwersytetu promocya „Sub auspiciis imperatoris“ p. Stanisława Witkowskiego, słuchacza filozofii tutejszego uniwersytetu, który odbywszy chlubnie studya gimnazyalne i uniwersyteckie, uzyskał rzadki zaszczyt otrzymania dyplomu dyktorskiego pod auspicyami cesarza. Uroczysty akt promocyi, stosownie do przepisanego ceremoniału, odbył się z wielką wystawnością w obecności senatu akademickiego, profesorów wszystkich wydziałów uuiwersytetu, oraz przy asystencyi delegata namiestnika radcy dworu p. Kazimierza Laskowskiego.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej, wprowadzonego pod ochroną bereł akademickich kandydata, przybranego w togę, przywitał rektor uniwersytetu dr. Madejski dłuższem przemówieniem, w którem wskazując na zaszczyt, jaki go spotyka, przypomniał temuż ciężkie obowiązki pracy dla kraju, nauki i społeczeństwa. Następnie zabrał głos promotor kandydata prof. K. Morawski, wyrażając imieniem grona profesorów wydziału filozoficznego radość z tego, że kandydat p. Witkowski jest wychowańcem uniwersytetu krakowskiego i że mozolną pracą i wzorowem zachowaniem się zdołał zasłużyć na zaszczytne dla niego i dla uniwersytetn wyróżnienie. Po odpowiedzi p. Witkowskiego nastąpiło odczytanie aktu promocyjnego i przysięga, którą kandydat złożył w ręce swego promotora przy skrzyżowaniu akademickich bereł

Ostatnim aktem ceremoniału było wręczenie nowo kreowanemu doktorowi pierścienia brylantowego, daru cesarza, przez delegata namiestnika p. Laskowskiego, który przy tej sposobności w dłuższem przemówieniu wskazał na nadzieje, jakie kraj i monarcha pokładają w młodym, tak pięknie swą działalność rozpoczynającym doktorze. Po mowie p. delegata orkiestra zaintonowała hymn ludowy, którego obecni wysłuchali stojąc.

Przed wręczeniem dyplomu podpisany został protokół promocyi, poczem dr. Witkowski składał podziękowauie rektorowi i swoim profesorom i nawzajem od nich odbierał życzenia. Dr. Witkowski zamierza poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

Wiadomości osobiste. P. Jan Grzegorzewski, literat i publicysta, znany podróżnik po Wschodzie, przybył na dni parę do Krakowa. P. Grzegorzewski w ostatnich czasach wygłosił w miastach Wielkopolski odczyty naukowe, z których treścią zapoznaliśmy czytelników we wzmiance kronikarskiej, powtórzonej za *Dzien. Poznańskim.*

P. Jan Zawiejski, profesor szkoły techniczno-przemysłowej, kierujący budową nowego teatru, wyjechał na dni kilka do Poznania w sprawach dotyczących teatru.

P. Liberat Zajączkowski, znany publicysta, przybył do Krakowa dla załatwienia spraw, dotyczących wystawy krajowej lwowskiej.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłała p Przemysławowa Janowska z Przemyśla 8 złr. za sprzedane broszurki „Przez oświatę do wolności“ i 4 złr. za cztery egzemplarze „Testamentu Buszczyńskiego“.

Ks. Walenty Wojtalik, proboszcz i p. Floryan Obmiński, notaryusz ze Żmigrodu, nadesłali 2 złr. jako wkładkę roczną.

Koncert. Krakowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ urządza jutro we czwartek w ogrodzie strzeleckim koncert pod kierunkiem dyr. A. Steibelta, ze współudziałem orkiestry 13 pułku pod kierunkiem kapelm. J. N. Hocka. Program bardzo urozmaicony.

Salony sztuki w Sukiennicach w razie niepogody, któraby koncert „Lutni“ w ogrodzie strzeleckim nniemożebniła, będą jutro wieczorem przy elektrycznem oświetleniu otwarte.

Aeronauta. Jutro w czwartek w parku krakowskim popisywać się będzie znany aeronauta warszawski p. Zenon Szymański. Po wzniesieniu się balonem systemu Montgolfiera do wysokości 5.000 stóp, z pomocą spadochronu po aeronancie Leroux, który w podobnym wypadku utracił życie, wykona jego naśladowca skok na ziemię. Wzlot balonem odbędzie się o godz. 7. Koncert orkiestry wojskowej rozpocznie się już o godz. 3 po południu.

Z klubu szachistów otrzymujemy zawiadomienie, iż namiestnictwo reskryptem z dnia 10 b. m. (l. 37 655) zatwierdziło statut stowarzyszenia „Krakowski klub szachistów“. W myśl postanowień owego statutu pierwsze walne zgromadzenie odbędzie się o g. 4 po poł. dn. 4 czerwca (a więc w najbliższą niedzielę) w cukierni Schmidta, róg ul. Szewskiej i plantacyj, celem ostatecznego ukonstytuowania się klubu, a w szczególności celem: 1) wyboru przewodniczącego i wydziału, 2) oznaczenia wysokości wkładki miesięcznej członków i 3) omówienia kwestyi wynajęcia stałego lokalu dla klubn. Prowizoryczny wydział zaprasza na walne zgromadzenie zarówno członków tymczasowo zorganizowanego klubu, jakoteż wszystkich miłośników gry w szachy, którzy chcą poznać organizacyę nowego stowarzyszenia, a względnie w charakterze członków do niego przystąpić.

Konfiskata. Czasopisma robotniczego *Naprzód*, wychodzącego w Krakowie, nr. 11 został przez prokuratoryę państwa skonfiskowany.

Zmarli. Marya z Wyczółkowskich Dulębina, matka adwokata dr. Wład. Dulęby, pani Anny Wyczółkowskiej, autorki rozpraw filozoficznych, drukowanych w *Ateneum* warszawskiem i panny Maryi Dulębianki, znanej artystki-malarki, jak donoszą z Paryża, zmarła tam dnia 16 bm. w 73 roku życia.

Melania Czarlińska, zakonnica w zgromadzeniu Sióstr Najśw. Serca Jezusowego *(Sacré Coeur)*, zakończyła życie we Lwowie, licząc lat 59. Zmarła pochodziła z Prus królewskich i była siostrą prezesa Koła polskiego w Berlinie p. Leona Czarlińskiego. Gdy w roku 1873 rząd pruski podczas kulturkampfu wypędził Sercanki, wówczas ś. p. M. Czarlińska ze zniesionego domu poznańskiego przybyła do Lwowa.

W Paryżu zmarła hrabina Vitzthum z domu hr. Potocka, *primo voto* Lanckorońska. Zmarła, która liczyła lat 71, pozostawia dwoje dzieci: Karola hr. Lanckorońskiego, znanego mecenasa i znawcę sztuki, oraz hrabinę de Vaux.

Alojzy Jaxa Chronowski, żołnierz z r. 1831, delegat b. rządu narodowego z 1863 r., więzień stann, sybirak, b. obywatel ziemski Król. Polskiego, przeżywszy lat 76, umarł 30 bm. w Krakowie. — W r. 1831 należał do korpusu Dzieci Warszawskich przy obronie Pragi. W 1863 był delegatem rządu narodowego do spraw wojennych. Poniósł w ofierze dla sprawy narodowej całe mienie, aresztowany w Warszawie, więziony był w cytadeli warszawskiej przez rok cały. Od spełnienia wyroku śmierci uwolniony, zesłany był w Sybir na całe życie, gdzie też 20 lat przebył i dopiero w r. 1885 za wielkiemi wpływami z Syberyi powrócił. Śledztwa przeszedł straszne w cytadeli warszawskiej, badany i męczony był przez osławionego pułkownika żaudarmeryi Tuchołkę. Ś. p. Chronowski był wzorem obywatelskiej ofiarności i patryotyzmu, pełen skromnych cnót, zasłużył się dobrze Ojczyźnie i społeczeństwu.

Liczba pawilonów prywatnych na wystawie krajowej powiększa się znacząco. W ostatnich dniach prócz posła Stanisława Szczepanowskiego, zgłosiło się do dyrekcyi o pawilon własny Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie. Zarząd dóbr Heleny hr. Mierowej zawiadomił już dyrekcyę o ukończeniu planu i przedstawieniu go w czasie najbliższym do aprobaty. Pawilon Andrzeja hr. Potockiego z Krzeszowic pokryje plac objętości 600 metrów kwadr. w kształcie prostokątnego czworoboku, o głębokości od 12 do 15 metrów, a względnie o długości na froncie od 40 do 50 metrów. Nadto zastrzegł sobie zarząd dóbr krzeszowickich wokoło pawilonu niezabudowany pas szerokości 10 metrów. Będzie to więc największa z budowli prywatnych na wystawie.

Po kilkodniowej słocie, która w robotach na placu wystawowym znaczną spowodowała mitręgę, raźnie się znów wzięto pod kierunkiem inżyniera wystawy Józefa hr. Łubieńskiego do pracy. Znoi się tu od świtu do zmierzchu kilkuset robotników. Rozpoczęto plantowanie gruntów Dzieślewiczowskich. Stanął też już cokół murowanego pałacu sztuki.

Na rok 1894 podczas trwania wystawy zapowiedziane już zostały liczne kongresy i zjazdy, między temi pedagogów, techników, literatów i dziennikarzy, rolników, kupców i przemysłowców, wszechzlot „Sokołów“, zjazd jubileuszowy straży ochotniczych ogniowych i inne. Słyszeliśmy jednak, że i zebrania koleżeńskie, przypadające w znacznej liczbie na rok bieżący, odkładane są do roku przyszłego na termin wystawowy. Uczniowie-maturzyści gimnazyum Franciszka Józefa z r. 1883 zawiadamiają właśnie, iż dziesięciolecie swoje obchodzić będą w czerwcu roku przyszłego. Niewątpliwie przykład ten znajdzie wielu naśladowców, co do ożywienia wystawy i miasta przyczyni się skutecznie.

Ognie sztuczne. Dnia 12 czerwca b. r., jako w 25 letnią rocznicę założenia laboratoryum i urządzenia przedstawień pyrotechnicznych, urządza na swój dochód p. Jan Mądrzykowski pyrotechnik krakowski, wielkie przedstawienie z ogni sztucznych w Parku krakowskim. Pierwsze przedstawienie urządzone było w Swoszowicach, w roku 1868, następne zaś przedstawienia urządzane były w bardzo trudnych warunkach, przez lat kilkanaście na tutejszych Błoniach krakowskich, oraz w wielu miejscowościach Galicyi, a przed kilku laty po przedstawieniu pyrotechnicznem wiedeńskiego pyrotechnika Stuvera, dowiódł p. Mądrzykowski w swojej produkcyi, którą zaraz urządził w krakow. Parku po odjeździe wiedeńczyka, że jego wyroby o wiele są lepsze i efektowniejsze, z których na szczególną pochwałę zasługują wszelkie wodne ognie sztuczne urządzane rok rocznie na tutejszych „Wiankach“ i w Parku krakowskim. Swoją sumienną tyloletnią pracą, zjednał sobie p Mądrzykowski życzliwość i sympatyą naszej publiczności. Szczęść Boże uczciwej i wytrwałej pracy na drugie 25 lecie.

Dyrekcya powszechnej wystawy krajowej zawiadamia interesowanych, że na czas trwania wystawy oddane będą w przedsiębiorstwo: a) dwie restauracye pierwszorzędne, b) dwie restauracye drugorzędne, c) dwie cukiernie, d) jedna kawiarnia, e) jedna mleczarnia, f) trzy kioski z wodą sodową, g) jedna garderoba, h) dwa kioski z piernikami, i) prawo anonsowania na placu wystawy (na tablicach i kilkudziesięciu kioskach). Reflektanci zechcą się zgłaszać drogą ofert do dyrekcyi wystawy (ul. Jagiellońska l. 15) najdalej do 18 czerwca b. r. Warunki są do przejrzenia w biurze dyrekcyi od godz. 11 do 1 w południe. Oferty co do innych nasuwających się przedsiębiorstw, a nie wykazanych powyżej, przyjmowane również będą do tego samego terminu.

Dyrektor wystawy: *Marchwicki.* Sekretarz wystawy: *Jan K. Zieliński.*

Ciężkowice, 26 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Rzeczywiście niezwykłe u nas stosunki i bodaj czy w niedalekiej przyszłości Ciężkowice nie zwrócą na siebie powszechnej uwagi w kraju, bo zdaniem każdego nieuprzedzonego, patrzącego na to, co się u nas dzieje, trzeba będzie wziąć w opiekę zagrożone interesy gminy. Autonomiczna władza dozna znowu upokorzenia nie z winy własnej, lecz z powodu nieszczęśliwych okoliczności, które sprawiły, że ster rządów miejskich dostał się w ręce osób nieodpowiednich i dla miasta szkodliwych. W całych Ciężkowicach dzięki temu panuje obecnie rozgoryczenie ogólne i zamięszanie, które z każdym dniem rosną i Bóg raczy wiedzieć do czego nas wreszcie doprowadzą.

Aby przytoczyć choć jeden przykład licznych nadużyć władzy tutejszego magistratu, dość wspomnieć, że wbrew konstytucyi wznowiono tu karę cielesną i wymierzano zasądzonym chłostę z barbarzyńską iście okazałością, nie oszczędzając nawet wstydu kobiecego, bo nawet kobietom w przytomności mężczyzn wyliczał razy policyant miejski.

Jako moralnego sprawcę wszelkich nieporządków poczytują obywatele tutejsi niejakiego T. Kochlöffla, wiceburmistrza. Usunęła się z Rady garstka inteligencyi — reszta, przeważna liczbą, nie może się otrząść z pod wpływów małego despoty. Już to mieszczanin nasz nie grzeszy zbytkiem ambicyi.

Rozsądniejsi i niezależni mieszczanie wnieśli podanie do Wydziału krajowego, zarzucające zarządowi miasta, a w szczególności Kochlöfflowi przeróżne nadużycia, samolubne trwonienie grosza publicznego, prosząc o zesłanie komisyi lustracyjnej.

Zniecierpliwieni bezskutecznem czekaniem, podali obecnie obywatele petycyę do gminnego zarządu, opatrzoną około stu podpisami, wzywającą magistrat do dobrowolnego ustąpienia, lub do przedłożenia zażaleń władzom przełożonym.

Jeśli i to będzie bez skutku, mówią już dziś o udaniu się do namiestnictwa z prośbą o ratunek; słychać nawet o zamierze wywołania interpelacyi w Izbie poselskiej ewentualnie za pośrednictwem którego z posłów niemieckich.

Głównym powodem tej opozycyi jest sprawa wieży kościelnej, budowanej przez tegoż samego Kochloeffla. Jakkolwiek i *N. Reforma* coś już o runięciu tej wieży swego czasu wspomniała, wypadek ten przecież zasługuje na bliższe rozpatrzenie z licznych bardzo ważnych względów. Zabytek dawnej architektury, sięgający czasów Kazimierza W., jak autentyczne dokumenty stwierdzają, kościół ciężkowicki jest otaczany czcią i miłością ludu w dalekich stronach. Archeologów i znawców uderzała wieża kościelna, w ośmiobok budowana, co, jak twierdzono, jest ciekawą pamiątką dawnego budownictwa w Polsce.

Otóż ta wieża, przez Kochloeffla przebudowana, leży obecnie w gruzach, a sam kościół znacznie skutkiem jej upadku i otrząśnienia murów jest nadwerężony. Straty obliczają na dwadzieścia kilka tysięcy złr., a jeśli wypadnie i kościół burzyć i z gruntu nowy stawiać, na kilkadziesiąt tysięcy. Koszta tej budowy musi ponieść parafia! Otóż jest to klęską materyalną, równającą się co do szkód chyba zupełnemu zniszczeniu miasta.

Co najdziwniejsza, to to, że dotąd nie wdrożono procesu przeciw winnym, aby choć w części powetować straty i wszystko każe oczekiwać, że w ogóle winnych nawet poszukiwać się nie będzie, bo chyba tylko magistrat miejski mógłby spowodować proces, a magistrat jest w „kurateli“ Kochloeffla.

Ta wieża, z pod której gruzów, śmiało rzec można, nie podźwignie się miasteczko nawet za lat kilkadziesiąt, dałaby wiele jeszcze do pisania, lecz poprzestaję na tych kilku słowach.

Oprócz wieży zagrożony jest budynek szkolny, przez tegoż przedsiębiorcę restaurowany, areszty, również ratusz, także dzieło Kochloeffla i rezerwoar na wodę nieodpowiedni do użytku.

Śród takiego stanu rzeczy byłaby pożądaną jak najspieszniej komisya lustracyjna Wydziału krajowego, a do tej komisyi należałoby delegować ludzi bystrych, nieugiętych i stanowczych.

Odznaczenie papieskie. Papież mianował p. Józefa Żychlińskiego z Usarzewa w Poznańskiem komandorem orderu św. Grzegorza Wielkiego.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszów: Wincentego Czechowicza z Brzeżan do Wojniłowa i Jana Jurjewicza z Boryni do Liska.

Notaryuszami mianowani: Benj. Maksymilian Reiner w Łopatynie dla Boryni, Józef Krasowski w Trembowli dla Wiśniowczyka, Hilary Sawczyński w Zbarażu dla Żydaczowa i Włodzimierz Witoszyński w Sanoku dla Dubiecka.

Prezydentem sądu krajowego w Czerniowcach mianowany radca sądowy z Berna Wessely.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 1 czerwca z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W sobotę 3 czerwca: Dziesiąty gościnny występ Ireny Trapszówny, artystki teatrów warszawskich, „Nowy dziennik“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckgo.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Kwiaty w pokoju,** ich wybór i sposób pielęgnowania, według najnowszej nauki i własnych doświadczeń“. Pod takim tytułem wyszła z pod prasy drukarni Związkowej w Krakowie, nakładem Himmelblaua, książeczka, napisana przez p. Elżbietę Mieroszowską, zawierająca szereg informacyj, niezbędnych dla ogółu miłośników kwiatów. — Wiadomo, jak ważną rolę w życiu rodzin odgrywa nietylko pod względem estetycznym, lecz higienicznym i dydaktycznym, hodowla kwiatów w mieszkaniach. Książeczka, dająca dokładne a niedługie instrukcye obchodzenia się z roślinami, jest podręcznikiem pożądanym i z tego względu niezawodnie będzie poczytną.

Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń pani Maryi Gruszeckiej, wyszedł w piątem wydaniu w ciągu roku, czem zawstydza cały ruch wydawniczy literatury naszej — nie kuchennej.

Dział ekonomiczny.

Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej.

(Z dnia 23 maja 1893 r. o godz. 5 popoł.)

Przewodniczący prezes Teodor Baranowski. Obecni: wiceprezes Alb. Mendelsburg, komisarz rządowy delegat i radca namiestnictwa K. Laskowski i 12 członków.

Po odczytaniu pism i uwiadomień bieżących załatwiono następujące przedmioty:

1) W uroczystem złożeniu zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza uchwalono wziąć udział gremialnie i zaproszenia wysłać kurendą wszystkim członkom Izby, przed oznaczonym dniem eksportacyi na Skałkę.

2) Wobec zbliżającej się sesyi rady kolejowej w Wiedniu, poruszono szczegółowe dezyderaty i polecono je członkom swoim w tej radzie do stanowczych wniosków i tak:

Członek Maurycy Dattner dopomina się, aby pociąg kolei państwowej nr. 620 miał odpowiednie połączenie z Nowym Sączem.

Wiceprezes A. Mendelsburg przypomina, aby do pociągu nocnego od 1 maja b. r. kursującego z Krakowa do Lwowa był dodany wagon sypialny; a członek Maksymilian Ehrenpreis, aby od kolei północnej żądano zaprowadzenia wagonu restauracyjnego przy pociągu pospiesznym z Krakowa do Wiednia.

Członek Henryk Szwarc zwraca uwagę na niedogodność w urządzeniu pociągów z Krakowa na Kalwaryę do Wadowic, żądając takiego połączenia, aby z Wadowic jednym dniem wrócić można.

Członek Baruch Gustaw podnosi wysokość taryfy od pakunków po 8 ct. od każdego kilogramu, gdy w Węgrzech opłaty są znacznie niższe, nadto wykazuje: że tylko spedytorowie są popierani, o ile z zbiorowego transportu pakunków w osobnych wagonach korzystają, stronom zaś niekiedy dopiero w 8 lub 10 dniach pakunki rozwożą i dostawę drogo obliczają. Przez to podróż mimo pozornie tańszych taryf strefowych wypada drożej, aniżeli dawniej, kiedy 50 funtów czyli 25 kilogramów miał podróżny wolnych od opłaty.

Członek Juliusz Epstein wytyka, że dopłata do zwykłych cen taryfowych wynosiła dawniej tylko 20%, a teraz 50% przy pociągach pospiesznych.

Wszystkie te zażalenia oraz petycyę Izby handlowej brodzkiej co do uciążliwości z powodu podrożałej taryfy przewozowej względem zboża z Rosyi i upadku handlu zbożowego przez to, poruczono członkom swoim w radzie kolejowej do usiłowania wyjednania odpowiednich zmian.

Członek Leopold Reich dodaje ze swej strony, że już od niejakiego czasu stara się o to, aby urządzono pociąg pospieszny z Wiednia do Lwowa, tak, iżby w jednym dniu we Lwowie lub odwrotnie w Wiedniu stanąć można, i że z kolegą Zygmuntem Szancerem starać się będzie, by osiągnąć co się da, pod względem wypowiedzianych powyżej dezyderatów, które prezes reasumował i pod głosowanie poddał. Takowe przyjęto.

3) Jako delegatów do komitetu szkoły zawodowej ślusarstwa w Świątnikach górnych wybrano skutkiem odezwy namiestnictwa pp. Teodora Baranowskiego i dra Ferd. Weigla.

4) Na międzynarodowy tegoroczny targ zbożowy i nasion we Wiedniu wybrano pp. Gustawa Barucha i Hirsza Landaua, wspólnika firmy Vogelstrauch i Wasserberg, właścicieli młynów parowych, o czem uchwalono zawiadomić giełdę produktów rolniczych w Wiedniu.

5) Reskrypt ministeryalny w sprawie ograniczenia sił roboczych kobiecych i młodzieńczych w fabrykach chemicznych przekazano komisyi swej przemysłowej do przygotowania opinii, po przybraniu znawców zawodowych

6) Tej samej komisyi odstąpiono a) sprawę przemysłu budowlanego w miarę uchwał w Radzie państwa zapadłych i do Izby panów odesłanych, do ewentualnego rozpatrzenia; b) odezwę magistratu w Krakowie, co do stowarzyszeń, nie należących dotąd do żadnej z istniejących korporacyj.

Wpisowe od szczotkarzy obniżono z 35 złr. na 10 złr.

7) Sprawy subwencyj szkolnych i dopominanie się nagród dla uczniów szkół przemysłowych miejskich ze strony członka Gustawa Barucha, pod którym to względem członek Epstein ostrzega przed zbytecznemi wydatkami, w budżecie Izby nie łatwo pokrycie znaleść mogącemi, odesłano do komisyi budżetowej.

8) Odezwę starostwa mieleckiego co do udzielenia Antoninie 1° Skopińskiej 2° voto Koniakowskiej karty przemysłowej na masarstwo i handel wędlinami, uchwalono przedłożyć namiestnictwu z wnioskiem przychylnym, to samo:

9) Poprzeć prośbę przełożeństwa stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych w Tarnobrzegu, o przeniesienie kasy chorych z Kolbuszowy tamże i urządzenie takiej kasy dla całego powiatu tarnobrzeskiego.

10) Prośbę Salomona Schwanenfelda i Hermana Izraelowicza o koncesyę na urządzenie fakryki kandytów w Tarnowie, przez starostwo tameczne Izbie handlowo-przemysłowej do opinii przesłaną, uchwalono poprzeć, przy odesłaniu do tegoż starostwa wniesionego do Izby protestu ze strony innych fabrykantów cukierków w Tarnowie, temu przeszkodzić pragnących.

Na tem posiedzenie zakończono o godz. 7½ wieczorem.

Z targów zbożowych.

Kraków, 30 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·25	9·45
Żyto	7·50	7·70
Jęczmień	6·30	6·50
Owies	7·75	8·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	3·10
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na pasze	—·—	—·—
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·15	1·25
Masła za garniec	3·50	3·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	75·50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 31 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739·7 mm	738·4 mm	737·8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,9	+11°,8	+16°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	87%	78%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	1	8	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 31 maja. Nieustająca komisya podatkowa uchwaliła wczoraj §§. 190 i 191 projektu, w których jest mowa o uwolnieniu od podatku osobistego dochodowego i przystąpiła do narad nad §. 193 o podatku od całego wspólnego majątku żyjących małżonków.

Nieustająca komisya przemysłowa zajęta była w dalszym ciągu rozprawą nad sposobem odbycia badań ustnych z rzeczoznawcami i sześciu głosami przeciw 6 uchwaliła wypracowany przez podkomitet kwestyonarz, jaki rzeczoznawcom ma być przedłożony.

Wiedeń, 31 maja. Cesarz przyjmował wczoraj pronuncyusza Galimbertiego, który wręczył mu listy, odwołujące go z dotychczasowego stanowiska w Wiedniu. Następnie poseł wirtemberski Varnbuehler wręczył cesarzowi swoje listy uwierzytelniające, podobnie jak i nowy rosyjski *attaché* wojskowy, Woronin.

Wiedeń, 31 maja. Cesarz złożył księciu regentowi Luitpoldowi wizytę pożegnalną. Książę Luitpold o godzinie 8 minut 20 wieczór odjechał wczoraj do Monachium.

Wiedeń, 31 maja. Dzisiaj przed południem odbył cesarz szczegółową inspekcyę załogi tutejszej na *Simeringer Haide.* Obecni byli arcyksiążęta: Albrecht i Wilhelm, komendant korpusu Schoenfeld, — generalicya i *attachés* wojskowi obcych mocarstw.

Wiedeń, 31 maja. Generalne zgromadzenie akcyonaryuszów towarzystwa t. zw. kolei państwowych uchwaliło wnioski Rady nadzorczej do wyznaczenia dywidendy w kwocie 22 franków i co do zawartej umowy w sprawie obligacyi pierwszeństwa. Sprawozdanie Rady nadzorczej zaznaczyło, że dochody w r. 1892 z ruchu kolejowego i z administracyi dóbr należących do Towarzystwa były gorsze — a to skutkiem zaprowadzenia taryfy strefowej, cholery, mniejszego wywozu zboża, cukru, węgla i t. p.

Wiedeń, 31 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż Wacław Hanka, konduktor pocztowy we Lwowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wrocław, 31 maja. Pociąg osobowy, idący od Oświęcima, zderzył się wczoraj na stacyi Laband pod Gliwicami skutkiem błędnego ustawienia zwrotnicy, z pociągiem osobowym, idącym od Wrocławia. Jeden wagon zgruchotany, wielu podróżnych rannych. Komunikacya przerwana.

Paryż, 31 maja. Izba deputowanych wybrała na wczorajszem posiedzeniu komisyę budżetową, składającą się z 16 członków, którzy już do komisyi budżetowej należeli i 17 członków nowych. Komisya składa się prawie wyłącznie z republikanów; do nowowybranej komisyi należy tylko jeden członek z partyi konserwatywnej.

Komisya oświadczyła się za szybkiem załatwieniem budżetu i za oddzieleniem od budżetu wszelkich innych kwestyj.

Londyn, 31 maja. Izba gmin idąc za wskazówką Gladstone'a, odrzuciła 259 gł. przeciw 238 poprawkę Wolmera do §. 3 bilu o samorządzie irlandzkim, zmierzającą do tego, ażeby parlament irlandzki nie miał prawa stanowić żadnych uchwał ani rezolucyj co do przedmiotów, na które nie rozciąga się jego władza ustawodawcza.

Rzym, 31 maja. Senat przystąpił wczoraj ponownie do narad nad ustawą o pensyach. Senatorowie Blanc, Ferrari i Saracco przemawiali przeciw. Pierwszy z nich nadmienił że zmniejszenie dochodów podatkowych wydarzyło się właśnie w chwili kiedy skutkiem zobowiązań dyplomatycznych trzeba powiększać siły zbrojne. Dalej użalał się mowca nad brakiem korzystnych traktatów w sprawie morza Śródziemnego.

Rzym, 31 maja. Izba uznała wczoraj wbrew wnioskowi komisyi wybór posła Agulia z Albano. Skutkiem tego przewodniczący komisyi sprawdzającej wybory oświadczył, że nieodwołalnie składa swój mandat. Oświadczenie to wywołało zdziwienie.

Rzym, 31 maja. Papieski internuncyusz w Haadze, Rinaldini, będzie wkrótce mianowany podsekretarzem stanu w kuryi rzymskiej. Miejsce jego zajmie dotychczasowy rektor czeskiego kolegium w Rzymie, Lorenzelli.

Belgrad, Posłowie radykalni biorą bardzo żywy udział w wyborach. Postępowcy liczą na zdobycie jednego mandatu. Liberali wstrzymują się od wyborów. Spokój niezakłócony. Z prowincyi brak dotąd wiadomości. Z wyborów wyjdzie niewątpliwie większość radykalna.

Belgrad, 31 maja. O ile wczoraj sprawdzić zdołano, zostało tutaj wybranych trzech radykalnych i jeden postępowiec.

Belgrad, 31 maja. Według dotychczasowego rezultatu wyborów w okręgach miejskich łącznie z Belgradem wybrano 23 radykałów, 4 postępowców i 1 liberała; w trzech okręgach odbędzie się wybór ściślejszy.

W Smederewie wybrany minister sprawiedliwości Maksymowicz, w Szabacu były wiceprezydent skupczyny radykał Jovanowicz.

Bukareszt, 31 maja. Wielkie kolegium utworzone z synodu, senatu i Izby poselskiej wybrało biskupa z Argieru, Fhenadina, arcybiskupem i prymasem Rumunii.

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 31 maja 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	80
Zjednoczony dług w srebrze	97	60
Austryacka renta złota	117	35
5% austryacka renta (marcowa)	96	80
Akcye banku austro-węgierskiego	987	—
Akcye kredytowe	338	25
Londyn	123	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	81
Dukaty austryackie	5	86
Banknoty banku niemiec za 100 m	60	30

Wiedeń, d. 31 maja. Ruble 128·75. Cena nafty 18·20 — 19·75. Spirytus 18·20 —. Żyto 7·15 do —·—. Pszenica 8·42. Owies 7·15.

Kraków, dnia 31/5.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 —	129 —
Marki niemieckie za 100 mar.	60 20	60 60
20-to frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95 25	96 25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 10	98 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96 50	97 40
4½% „ „ „ „ „	100 50	101 30
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —

Lwów, dnia 30/5.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 25	219 25
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	256 75	259 75
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	370 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 10	101 80
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 60	101 30
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97 20	— —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 30	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	105 —	— —
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 —	96 70
Losy miasta Krakowa	23 —	25 —

Wiedeń, dnia 30/5.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	97 85	98 05
5% „ „ srebrna za złr. 100	97 60	97 80
4% „ „ złota za złr. 100	117 40	117 60
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	— —	— —
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 25	96 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148 20	149 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	147 25	147 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	164 50	165 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	196 —	197 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
5% Renta papierowa za złr. 100	— —	— —
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 80	95 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 —	149 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 25	142 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97 10	98 —
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 —	96 25
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 60	96 55
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	95 65	96 65

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 50	115 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 30	101 10
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	100 75
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 50	103 20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 30	101 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	129 30	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 25	9 50
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197 —	197 50
Krakowskie na 20 złr. w. a	23 60	24 20
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	18 55	18 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 60	13 10
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 50	24 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	43 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	151 50	152 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 20	124 20
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	335 75	336 25
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	401 75	402 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	— —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	254 —	254 50
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	987 —	991 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	254 50	255 50
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2945-	2955—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	217 50	218 50
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr	258 —	259 —

LW. 19.057/1893. 1263 3 3

Ogłoszenie

Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w sprawie poruczenia zastępstw do sprzedaży soli warzonki.

Z dniem 1 lipca 1893 obejmuje Wydział krajowy na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 9 kwietnia 1892 i decyzyi Wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 11 grudnia 1802 L. 40.296, sprzedaż soli warzonki w następujących powiatach: Bóbrka, Pohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Dobromil, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mielec, Mościska, Nadworna, Nisko, Pilzno, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Tarnów, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów.

W każdym powiecie urządza Wydział krajowy składy sprzedaży soli w główniejszych miejscowościach powiatu.

Składy te poruczone będą zastępcom przez Wydział krajowy na propozycyę Wydziału powiatowego mianowanym.

Zastępcą do sprzedaży soli może być każda osoba pełnoletnia i własnowolna jakoteż i osoby moralne jak Wydziały powiatowe, gminy, instytucye, korporacye, stowarzyszenia, spółki i t. p.

Podania o poruczenie zastępstw sprzedaży soli mają być wnoszone przez **Wydział powiatowy do Wydziału krajow.**

Do podania ma być dołączone:

a) świadectwo moralności,

b) dowód ukończenia 24 roku życia,

c) poświadczenie miejscowej władzy co do obecnego sposobu zarobkowania.

Przy wniesieniu podania należy złożyć wadyum **200 (dwieście)** złr. w. a., zaś po otrzymaniu zastępstwa winien zastępca wadyum to uzupełnić do wysokości **kaucyi,** która wynosić będzie od **200 do 400 złr. na każdy skład.**

W razie niezłożenia kaucyi w oznaczonym terminie wadyum przepada, a skład będzie komu innemu oddany.

Przy składach, które nie są położone bezpośrednio przy linii kolejowej, a co najmniej 3 kilometry są oddalone od stacyi kolejowej, ma kompetent podać wysokość wynagrodzenia, jakiego żąda za dowóz metrycznego cetnara czyli 100 topek za całą przestrzeń od stacyi kolejowej do miejsca składu.

W których miejscowościach powiatu będą składy utworzone, dalej do których składów będzie dochodzić sól koleją, a do których wprost z saliny kołami, wreszcie jaka będzie cena soli w drobnej sprzedaży i jak wysoką prowizyę otrzyma zastępca — o tem dowiedzieć się można w każdym Wydziale powiatowym, gdzie też kompetenci otrzymają do przejrzenia instrukcyę zawierającą szczegółowo obowiązki, jakie ciążą na zastępcach.

Podania wnosić należy **najdalej do dnia 3 czerwca b. r.** na ręce Wydziału powiatowego tego powiatu, w którym leży miejscowość tego składu, o który kompetent się stara.

Z Rady Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 21 maja 1893.

Członek Wydziału krajowego: *Romanowicz* w. r.
Marszałek krajowy: *Sanguszko* w. r.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**; ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7.01	„ „ „ „ „ przyst.	
8.25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8.56	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego) Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ Krakowa	
6.34	wieczór „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu.-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6.52	„ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.56	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4.04	popoł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4.10	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.18	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.33	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 111 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza-przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) **i Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.23	„ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A B) i Porębskiego & Zimlera.

Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp.

w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro.
Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1001 12 52

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety i Krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie

Apteka

w mniejszem mieście zachodniej Galicyi, jest **zaraz do sprzedania.**
Bliższych wiadomości udzieli **Jan Niesiołowski, aptekarz w Tarnowie.** 13 1 1 3

Człowiek

w wieku lat 33, żonaty, austryacki poddany, obecnie zarządzający większą fabryką, pragnie z powodu sekatur paszportowych wrócić do kraju i poszukuje odpowiedniej **posady buchaltera** lub **zarządcy.** Może złożyć 10.000 złr. kaucyi. Wiadomość w Adm. „N. Reformy." 1295 1 3

Dobra tabularne Radocza

obejmujące 472 morgów obszaru, **położone przy samym gościńcu krajowym, w oddaleniu 3 kilometrów od miasta Wadowic i stacyi kolei** są **z wolnej ręki** wraz z całym inwentarzem oraz z całym obsiewem **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u **adwokata Dra Iwańskiego w Wadowicach.** 1297 1 2

Zupełnie nowe zdjęcia fotograficzne
25 powabnych Hiszpanek
rozsyła opłacone za nadesłaniem 1 złr. (w markach poezt.) **Kunstverlag „Victoria", Amsterdam.** 1287 1 1

Subjekt

obeznany z handlem delikatesów i korzeni, potrzebny do **handlu A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1242 3 3

Najnowszy rodzaj
robót ręcznych
Rococo
w zastosowaniu do szydełka i do haftu, oraz nowe desenie
kanwy congres
polecają 1260 2 10
Porębski & Zimler
w Krakowie.

Zakład wodoleczniczy „Klemensówka"

Dra Wen. Piaseckiego w Zakopanem.

Urocze ustronie śród lasów świerkowych, przeciętych drogą krajową i rzeką Bystrą. Kuchnia wyborna we własnym zarządzie. Łazienki i pokoje kompletnie z komfortem urządzone. Naokoło dworu leczniczego kryte ganki do przechadzek podczas deszczu. Osobna sala gimnastyczna, osobny park spacerowy przy zakładzie, a w nim oddział do chodzenia boso po rosie. W salach gościnnych dobór gazet najpoczytniejszych, fortepiany, bilard i kręgielnia do użytku gości bezpłatnie. Środki lecznicze: hydroterapia, kąpiele słoneczne i parowe; gimnastyka lecznicza z ortopedyą i miesieniem; elektroterapia i hypnoza. Ceny bardzo umiarkowane. Prospekty rozsyła na żądanie
1231 2 3 **Zarząd.**

Wiedeński magazyn ubrań
poleca
gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.
Ubrania dla chłopców.
Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci.
Bluzy dla dam.
Artur Aprill.
Plac Dominikański, L. 2, w Krakowie.
1219 4 8

Posady.

W dobrach Zator JW. Augusta hr. Potockiego wakują posady: 1239 2 3
1. **Zarządcy folwarku** i
2. **pomocnika,** zarządzającego gospodarstwem stawowem.

Kompetenci: **agronom,** kawaler, z ukończoną szkołą średnią w Czernichowie lub jednej ze szkół rolniczych na Śląsku z odbytą praktyką i odpowiednemi kwalifikacyami do prowadzenia gospodarstwa i **uczeń** z ukończonej niższej szkoły realnej, fizycznie rozwinięty, z odbytą służbą wojskową, winni podanie własnoręczne wraz z odpisami świadectw **do 8 czerwca b. r.** nadsyłać do **Administracyi dóbr w Zatorze** (poczta Zator) — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa Tkackiego w Krośnie
pod marką ochronną „**PRZĄDKA**".

Prządka



Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nadzwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabryczne, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie.
Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie
w handlu płócien i bielizny gotowej
M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,
naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 1 44

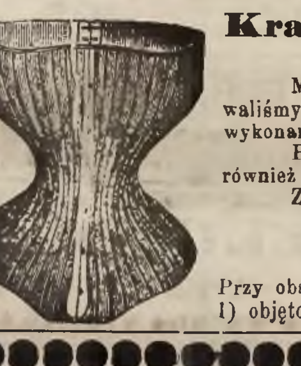
Przy sprzyjającej pogodzie
w Parku krakowskim
we czwartek, sobotę i niedzielę o godz. 6 popołudniu wzniesie się 1296 1 3
balonem systemu Mongolfiere
p. Zenon Szymański, Warszawiak, aeronauta,
do wysokości 5000 stóp nad powierzchnię ziemi, zkąd wykona **skok do Parku krakowskiego** za pomocą **spadochronu** po ś. p. **LEROUX,** słynnym francuskim aeuronaucie.
Początek koncertu o godzinie 4 popołudniu.
Jazda balonem o godz. 6 popołudniu.

Samodzielne
wodociągi
dla ubogich w wodę wysoko położonych miast majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne
samodzielne
wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 17 50
pomp
w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).
Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem, stacya pocztowa, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.
Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września. 1176 5 10
Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"



Kraków, Rynek gł., L. 45, Linia A-B,
dom Wgo Siedleckiego. 1152 5 20
Mamy zaszczyt zawiadomić, że na nadchodzący sezon przygotowaliśmy wielki wybór najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów, wykonanych podług tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich.
Polecamy **gorsety najelegantsze i najbogatsze,** jak również **skromne i tanie.**
Za dobroć materyałów i za najlepszy krój właścicielka ręczy.
Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"
Rynek główny, L. 45, linia A—B.
Przy obstalunkach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa

Rymanów.

Zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawierającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 19 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 20% tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone, — 2 restauracye, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia itp. w Zakładzie.

Stacya „Rymanów" c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów; poczta, telegraf i apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym **Dr. Józef Dukiet** z Przemyśla; oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich trzech źródeł która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą; **sól leczniczą** do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.**

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.** 1175 5 5

Nowo urządzony! Nowo urządzony!

Pensyonat Elisabeth-Hof

w Baden pod Wiedniem, Antongasse 13—15.
Pierwszorzędny pensyonat. Eleganckie pomieszkania. Wyborowa kuchnia.
Bliższych szczegółów udzielają najchętniej właściciele
1236 3 3 **M. & L. Beer.**

Uznanym za najlepszy jest prawdziwy francuski papier cygaretowy



„LE GLORIA"

wyrobu
Józefa Bardou i Synów
Perpignan - Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hors Concours".

„LE GLORIA" papier cygaretowy **przewyższa** stanowczo wszystkie dotąd istniejące bibułki **dobrocią i delikatnością.**
„LE GLORIA" jest tylko wtedy **prawdziwy,** gdy każda pojedyncza książeczka opatrzona jest firmą **„Josef Bardou & Fils".**
„LE GLORIA" papier cygaretowy jest do nabycia tak z gładkim, jak i strzępiastym (ząbkowatym) brzegiem.
„LE GLORIA" dostarczony być może **w gilzach jakości najlepszej dotąd nieprzewyższonej.**
„LE GLORIA" papier cygaretowy i gilzy są w każdym **handlu norymbergskim** i **wielkich składach papieru,** jak i **w trafikach** do nabycia 1064 5 25

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie i hemoroidach,** w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 25 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

APTEKA pod „KORONĄ"
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

pod zarządem Józefa Sleczkowskiego, mag. farm.,
w Krakowie, Rynek główny, L. 22, vis-à-vis Ratusza,
poleca
środki lekarskie i toaletowe krajowe i zagraniczne,
Przyrządy i opatrunki chirurgiczne,
Wody mineralne zawsze świeże, Krowiankę zagraniczną,
nadto wyroby własne, jak: **wino chinowe, pepsynowe, rambarbarowe, Pyrofosforan żelaza i sody (Leras), Puder wybornej jakości i nieszkodliwy.**
Regenerateur i Pomadę do barwienia włosów, Kremy i inne środki lekarskie i toaletowe.
Cenniki i broszurki darmo. 24 21 51



1120 10 10
Wyłączny skład dla Galicyi, Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego
oryginalnych pługów, siewników i innych wyrobów
RUD. SACKA w Plagwitz pod Lipskiem
znajduje się tylko **we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej, 13.**
Oryginalne części składowe zawsze w zapasie. — Katalogi na żądanie gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI i PRACOWNIA TAPICERSKA STEFANA IGLICKIEGO

przeniesioną została z ul. św. Jana na ulicę Sławkowską pod L. 10, w Krakowie, vis-à-vis Grand Hotelu.
Polecając obfity swój skład mebli, oraz wielki wybór najnowszych materyj do pokrycia, podejmuję się robót w zakres tapicerstwa wchodzących. Zlecenia, mnie powierzone, wykonuję najsumienniej i po cenach przystępnych.
11 5 3 6 Z uszanowaniem **Stefan Iglicki.**

Kufry (walizki)

od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.,
Torby ręczne od 2 złr. do 40 złr.,
Torebki damskie i męskie z paskami od 1 złr. 85 centów do 6 złr.,
Necessairy i manierki
poleca 1077 11 0
handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych
tutek hygienicznych
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków, Sukiennice, 28.

Ogłoszenie.

Aby zapobiedz możliwemu opóźnieniu w dostarczaniu maszyn, mam zaszczyt przy zbliżeniu sezonu polecić swój **Główny skład maszyn rolniczych** jakoto: **młócarnie angielskie, kieraty, lokomobile, grabiarki Tiger i Hollingsworth, pługi (Sack'a), brony, siewniki angielskie, rzędowe i szeroko-rzutne, młynki systemu Backera, trieury pompy, studnie; Bicykle, Rowery Universal-Safety, Elastic Continent, Rover Pneumatic, Tandem na spłatę,** po cenach przystępnych. Z uszanowaniem 1217 7 10
Pierwsza agencya maszyn rolniczych, Franciszek Albin w Podgórzu, ul. Rękawka, L. 159, obok kościoła.
Cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłac.

Poszukuję kupna
APTEKI
z obrotem rocznym 6—12 tysięcy, **za gotówkę.** 1288 2 6
Łaskawe zgłoszenia pod lit. **T. T.** w Admin. „N. Reformy".

Krajowa fabryka
wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie
poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże, **pod gwarancyą** 603 27 40
Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp. wyroby **po cenach najumiarkowańszych.**
Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.
Za dobroć wyrobów poręcza się.

Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),
poleca
obuwie męskie od 3—50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.
Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 10 0
Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Dwa kotły parowe

dotąd w użyciu, każdy o 48 m^2 powierzchni ogrzewalnej z kulierami, armaturą, na $4\frac{1}{2}$ atmosfer ciśnienia, pojedynczo lub obydwa **do sprzedania w Pierwszej Tarnowskiej Cegielni i Tartaku parowym na Rudach pod Tarnowem.**
1264 3 6

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1155 9 25
w Krakowie,
wykonuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jokote[illegible] **wką falcowaną,** po ce[illegible] tańszych

Kam[illegible]ca
przy ulicy Szpi[illegible] [illegible]ożona, jest każdego czasu [illegible] **[illegible]edania.**
Bliższa wiad[illegible] [illegible]andlu **W. Murczyńskiego** [illegible] **głównym, L. 21, w Krako[illegible]**
1258 2 3